




Kazimierz Sikora  <https://orcid.org/0000-0002-5686-1278>

Uniwersytet Jagielloński, Wydział Polonistyki, Katedra Socjolingwistyki i Lingwistyki Kulturowej, ul. Gołębia 16,
31-007 Kraków, e-mail: k.sikora@uj.edu.pl

Patrycja Klimasara  <https://orcid.org/0009-0001-1619-9400>

Uniwersytet Jagielloński, Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych, Rynek Główny 34, 31-110 Kraków,
e-mail: patrycja.klimasara@doctoral.uj.edu.pl

O JĘZYKU MŁODYCH POLEK – BEZ TARYFY ULGOWEJ

ON THE LANGUAGE OF YOUNG POLISH WOMEN: NO CONCESSIONS

Słowa kluczowe: agresja werbalna, język kobiet, wulgaryzacja

Keywords: verbal aggression, women's language, vulgarization

Streszczenie

Niniejszy artykuł porusza problematykę wulgaryzacji języka młodych kobiet. Przywołano w nim przykłady potwierdzające zwiększony (i nadal rosnący) zasięg występowania wulgaryzmów w języku potocznym. Analizie poddano zebrany w przestrzeni internetowej obszerny materiał językowy, w którym znalazły się wypowiedzi kobiet między 20. a 30. rokiem życia. Podjęto próbę określenia oraz nazwania sytuacji, w których młode Polki najczęściej używają wyrażeń niecenzuralnych. Kończąc rozważania, postawiono hipotezę o zmianie postrzegania tego, co wulgarnie w języku, wraz z próbą ustalenia zasięgu zjawiska dewulgaryzacji grubiańskiego i nieprzyzwoitego słownictwa.

Abstract

This article addresses the issue of the vulgarization of young women's language. It presents examples confirming the increased (and still growing) prevalence of vulgarisms in colloquial speech. The paper analyses an extensive collection of linguistic material gathered from the internet, featuring statements from women aged between 20 and 30. The study attempts to identify and describe the situations in which young Polish women most frequently use profane expressions. Concluding the discussion, a hypothesis is proposed regarding the changing perception of what constitutes vulgarity in language, along with an attempt to determine the extent of the phenomenon of de-vulgarization of coarse and obscene vocabulary.

1. WPROWADZENIE

Wulgarność nie jest przyrodzoną cechą języka – już raczej można by to powiedzieć o tabu jako swoistym regulatorze negatywnych emocji. Tak samo kłótnia i agresja **muszą** ustąpić w kulturze miejsca empatii i nastawieniu na rozwiązywanie problemów, o czym najlepiej poucza teoria implikatur Paula Grice’a, etyka słowa [np. Pużynina, Pajdzińska, 1995; Cegiela, 2014; Habermas, 2015; 2022] i przyjmująca postać retoryki interpersonalnej gramatyka grzeczności Geoffreya Leecha [1983]. Podważając te podstawowe zasady obowiązujące w komunikacji społecznej oraz uciekając się do werbalnej agresji, hejtu, brutalnej polaryzacji i wykluczenia, dopuszczamy się – jak to podkreślił za Adamem Mickiewiczem Jerzy Bartmiński – znieważenia języka¹, który jest wartością narodową i kulturową oraz fundamentem narodowej tożsamości. Z ust lubelskiego lingwisty padły twarde słowa o zdzczeniu dyskursu publicznego, postępującej wulgaryzacji i brutalizacji języka, niszczącej tkankę społeczną narodu mowie nienawiści, kłamstwach i niecofających się przed największą podłością insynuacjach. Słowa te Profesor pozostawił nam u schyłku życia i sprawił, że brzmią one dziś jako przestrogi, wręcz oskarżenia o bierność i brak odwagi w przeciwstawianiu się temu złu; milczenie środowiska językoznawczego w poruszanej sprawie może być rozumiane jako afirmacja tryumfalnego pochodzenia chamsstwa i wulgarności (a może kapitulacja na tym polu?). Także jestem (K.S.) zdania, że elity ponoszą największą odpowiedzialność za stan języka w domenie publicznej. Wraz z Patrycją Klimasarą podzielamy pogląd Profesora, że mamy już do czynienia z chorobą, rakiem toczącym życie społeczne i media. Zniknęły z nich przekazy służące wymianie myśli i poglądów, dyskusja utraciła walor intelektualny, zmieniając się zwykle w kłótlawy jazgot, służący poniżeniu i niszczeniu rozmówcy. Sposób traktowania interlokutora jak wroga sprawia, że słowa „wybrały się na wojnę”, której cel uświęca wszelkie środki. Rujnuje też nieodwracalnie kulturę dyskusji, co widać na licznych przykładach wpisów internetowych (jakkolwiek coraz trudniej o pewność, że nie stoją za nimi farmy trolli).

Równie niebezpieczne staje się zjawisko instrumentalizacji wulgarności w rozmaitych sferach życia społecznego. Znana z mediów elektronicznych artystka i blogerka Mery Spolsky przyznaje wprost w wywiadzie na portalu kobieta.wp.pl, że stosuje ten szczególnie skandalizujący sposób ekspresji w tekstach swoich piosenek, nawet konsultuje się w co drażliwszych kwestiach aktywności płciowej z doświadczoną seksuolożką, „żeby przeczytać z nią wyzwolone wersy i zapytać, co sądzi, czy z perspektywy edukatora seksualnego to jest w porządku” [Ceglińska-Włodarczyk, 2024], by się promować jako wyzwolona, „ostra” kobieta. Dziewięcioletni Xavier Witkowski „Green Grenade” wulgarnie rapuje o dziwkach i narkotykach, ponieważ: *W dzisiejszych czasach trzeba pokazać coś ostrego, żeby się*

1 Z wywiadu udzielonego przez prof. J. Bartmińskiego redaktorom „Gościa Lubelskiego” [Pastwa, 2019].

wybić [Gąsiorowski, 2014]. Rodzice nie widzą w tym niczego złego: *To nie jest jakaś tam tragedia. To jest XXI wiek. Mi się to podoba* [Gąsiorowski, 2014]. Chłopca bronią zdecydowanie inne gwiazdy internetu.

Zachowania naznaczone pospolitą chamstwą i werbalną agresją już dawno przestały być przypadłością ludzi z marginesu, znakiem społecznej niedojrzałości, nieumiejętności radzenia sobie z wyrażaniem emocji; wkroczyły na sztandary Strajku Kobiet i do sejmu, gdzie posłanka Anna Maria Żukowska z Nowej Lewicy, przewodnicząca Klubu Parlamentarnego Lewicy, zwróciła się polemicznie przez media społecznościowe 11 marca 2024 r. do Marszałka Sejmu RP Szymona Hołowni w słowach: *Wypierdalaj z tym spokojem*, wzbudzając entuzjazm nie tylko we własnym środowisku politycznym. W jednym z wywiadów wyjaśniła potem, że to słowo jest cytatem z protestów kobiet i wyraża najpełniej ich „ból, gorycz, rozżalenie”. Trudno polemizować z tymi szlachetnymi emocjami, jednak osobiście (K.S.) nie dostrzegam istotnej różnicy pomiędzy sposobem ich komunikowania u pani poseł i u pewnego ojca, prowadzącego w Galerii Krakowskiej za rękę swego kilkuletniego syna, do którego pełen oburzenia skarży się tymi oto słowami, głośno na jego mamę, a swoją żonę: *Kurwa, na osiedlu najebało sklepów, a twojej matce wdupcyło bułki w galerii kupować!*

Gwoli naukowej rzetelności dodam, że ów, przepraszam za wyrażenie, „kurwijski język” rozpanoszył się na dobre wśród polityków z najwyższego szczebla władzy, dziennikarzy, nie mówiąc o biorącej chętny przykład z dorosłych młodzieży studenckiej i szkolnej, czy też w twórczości kabaretowej. Skoro stał się powszechnym elementem życia społecznego, nie ma istotnej potrzeby, by epatować słuchaczy nadmierną liczbą przykładów.

Już kilka razy, głównie z przedstawionych wyżej przesłanek, mając w pamięci dokonania naszych poprzedników, zabierałem głos w kwestiach postępującej degeneracji języka w służbie polityki i mediów masowych oraz braku należytej troski o kulturę języka w ogólności. Tym razem naukowa ciekawość zmian dokonujących się współcześnie w języku młodych Polek – w związku z gwałtownymi zmianami obyczajowymi i postępującą szybko emancypacją kobiet – przywiodła mnie do współpracy z panią Patrycją Klimasarą, obiecującą młodą językoznawczynią, wiceszefową Koła Naukowego Językoznawców Studentów UJ im. Mieczysława Karasia, uczestniczką mojego seminarium magisterskiego, zajmującą się analizą (pod kątem socjolingwistycznym) współczesnego polskiego słownictwa erotycznego, obecnie doktorantką w Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych UJ.

Niniejszy artykuł jest owocem naszych dyskusji nad brutalizacją języka kobiet, „pieczętujących” niejako w ten sposób swój awans społeczny i wyzwolenie z opresyjnych ram wzorców kulturowych, należących do zmaskulinizowanego świata polskich stereotypów płci i ról społecznych. Współautorka reprezentuje tu językowe doświadczenie i nawyki komunikacyjne młodego pokolenia. W tym dwugłosie

moje stanowisko zostało wystarczająco przedstawione wyżej. Oba poglądy zyskują płaszczyznę mediacji na poziomie językoznawczych analiz zgromadzonego materiału. Ze względu na szczupłość miejsca zostaną tu poruszone wybrane, najważniejsze wątki tytułowego zagadnienia.

Bierzemy sobie za cel próbę wstępnej diagnozy niepokojącego zjawiska postępującej szybko wulgaryzacji języka młodych kobiet, z wykorzystaniem dostępnej, najnowszej literatury naukowej na ten temat i materiału językowego pochodzącego zarówno z życia codziennego, jak i z komunikacyjnej przestrzeni internetu. Materiał zebrany został z wypowiedzi młodych kobiet (przed trzydziestym rokiem życia), cytowane wiernie (za co przepraszamy czytelników) przykłady padły oczywiście w przestrzeni publicznej i nie poddano ich żadnej autorskiej cenzurze.

Wulgaryzm rozumiemy tu zgodnie z definicjami sformułowanymi przez Macieja Grochowskiego [SPPiW] i *Wielki słownik języka polskiego PAN* ("wyraz lub wyrażenie uznawane przez użytkowników danego języka za nieprzyzwoite i ordynarne" [WSJP PAN]), podkreślając bezpośredni związek tej sfery leksyki z łamaniem tabu obyczajowego i wyrażaniem negatywnych emocji. Trzeba tu poczynić pewne zastrzeżenie, badania własne przekonują bowiem, że użytkownicy języka coraz częściej nie identyfikują używania określeń niecenzuralnych z ujawnianiem swoich emocji. Warto w tym miejscu podnieść za Dorotą Pankowską i Anną Biegańską-Skórą [2018, s. 184], że słowa współcześnie uznawane za wulgarne są obecne od wieków w kulturze i codziennej komunikacji (por. *kurwa* 'kura', *chuj* 'szyszka świerkowa', *dupa* 'dziura, wgłębienie'), jednak ich społeczna ekstensja i treść zmienia się wraz z dokonującymi się przemianami społeczno-obyczajowymi. Dowodzi tego Antonina Grybosiowa [2003, s. 32–40], przeciwstawiając język dworny, elitarny – językowi prostackiemu, grubemu, wulgarnemu, chamskiemu (*vulgaris* to 'pospolity; ludowy') już w realiach dominującej kultury szlacheckiej XVI wieku. Z tego punktu widzenia zmiany dokonujące się współcześnie (liberalizacja stosunku do wulgaryzmów, uderzająca w języku osób publicznych czy popularnych influencerów i w wypowiedziach oficjalnych) przypominają jakiś „chichot historii” i „wahadło”, które osiągnąwszy stan deklarowanej powszechnie wśród ludzi wykształconych troski o kulturę i etykę słowa, wraca do punktu wyjścia, charakterystycznego dla społecznych nizin. Czy na tym polega m.in. ten polski „bunt mas”? Trudno zwłaszcza przedstawicielowi głębokiego „dziadocenu” uciec od takiej refleksji (K.S.).

Ten swoisty transfer wulgaryzmów z języka potocznego do standardowego [Pankowska, Bieganowska-Skóra, 2018, s. 184] ma jednak szersze podłoże w zespole kilku przyczyn. Na pierwszym miejscu stawiamy zdecydowanie **większe przyzwolenie na wyrażanie emocji w przestrzeni publicznej**, afirmację przekonania o wolności do niczym nieskrępowanej ekspresji własnych potrzeb i przekonań

(utożsamiane z prawdą i autentycznością). Wiąże się to z reorientacją podstawowego wektora polskiej grzeczności i językowej kultury: z nastawienia na TY – na nastawienie na JA [por. np. Dąbrowska, 2008, s. 176; Ożóg, 2014; 2018; Sikora, 2023].

Po drugie jest to panujące w komunikacji publicznej i medialnej **nastawienie agonistyczne**, zanik kultury dyskusji i perswazji, dominowanie wzorców komunikacji o charakterze negatywizującym i umniejszającym, sięgającej do językowej agresji, wykluczenia.

Po trzecie zaliczamy do tego **silną polaryzację stanowisk w dyskursie publicznym**, brak przestrzeni mediacji, budowanie czarno-białej wizji świata wrogiego, groźnego, nieprzyjaznego, świata „plemiennej” nienawiści do innych, obcych, myślących inaczej [Pankowska, 2018, s. 115].

Z perspektywy osobniczej interesujące nas zjawisko objawia się w niechęci do autocenzury², „poskramiania języka”, powstrzymywania się od drastycznych, mogących zranić odbiorcę sformułowań, o czym pisał Maciej Grochowski [SPPiW, s. 15].

Z perspektywy społecznej zbiorowego odbiorcy, wyposażonego w określone kompetencje kulturowo-komunikacyjne, deficyt owej autocenzury jawi się jako efekt detabuizacji pewnych obszarów życia, wynikającej zarówno z przemian obyczajowo-kulturowych, jak i niedostatków edukacji. Towarzyszy temu rozumiana opacznie, w duchu ponowoczesnym, wolność słowa.

Kwestie tabu językowego oraz obszarów podlegających tabuizacji opisała Anna Dąbrowska [1993; 2008; 2009]. W artykule pt. *Zmiany obszarów podlegających tabu we współczesnej kulturze* badaczka wykazuje, że z początkiem XXI wieku tematami tabu przestały być m.in. choroby, śmierć, narkotyki i narkomania, alkoholizm, pedofilia oraz życie seksualne [Dąbrowska, 2008, s. 178–179]. Mając to na względzie, można zaryzykować stwierdzenie, że określenia takie, jak *cholera* lub *franca* (od *choroby francuskiej* – kiły) albo zaczynają tracić swoje negatywne nacechowanie, albo już je utraciły. Efektem tego jest nie do końca przemyślane używanie wspomnianych leksemów, np. jako pseudonimów na portalach społecznościowych.

Podobnie dzieje się z wyrażeniami: *walić*, *olać*, *kurde*, *kurna* itp., które można usłyszeć nie tylko w krakowskiej komunikacji miejskiej, ale i z ust studentek i studentów podczas zajęć odbywających się na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Użycie przywołanych leksemów może wynikać zarówno z ich detabuizacji, jak i ze wspomnianych wcześniej deficytów edukacji – zdarza się, że użytkownicy języka korzystający z tzw. eufemizmów wulgarnych zupełnie

2 Ludzie wiedzą, że użycie pewnych wyrażen językowych ujawniających negatywne emocje, zwłaszcza wyrażen nazywających niektóre części ciała i czynności fizjologiczne (w tym akty seksualne), uważa się powszechnie za niewłaściwe i że zbiorowości ludzkie nie aprobują zachowań językowych polegających na używaniu takich wyrażen [SPPiW, s. 15].

nie zdają sobie sprawy z nacechowania tychże określeń³. Nierzadko na prowadzonych przeze mnie (P.K.) lekcjach języka polskiego w jednej z krakowskich szkół podstawowych uczniowie pozwalali sobie na używanie takich ekspresywizmów, jak: *kurde*, *wypier-papier*, *ja piernicę* bądź *ja pierdzielę*. Zapytani o pochodzenie zastosowanego wyrażenia, zawsze przyznawali, że nie wiedzieli o funkcjonowaniu takiej kategorii określeń, jaką są eufemizmy wulgarne, oraz że nikt wcześniej nie poruszył z nimi tego zagadnienia i nie uświadomił im, iż zwroty zastępujące wyrazy niecenzuralne również są obciążone podobnym ładunkiem semantyczno-skojarzeniowym. Dopiero po przeprowadzeniu lekcji o wulgaryzmach i ich pochodnych uczniowie **świadomie** zaczęli stosować powściągliwość językową.

Za inny powód wulgaryzacji języka można uznać niewłaściwie rozumianą wolność słowa. Użytkownikom polszczyzny niesłusznie wydaje się, że pojęciem „wolności słowa” da się wytłumaczyć każde wypowiedziane sformułowanie zawierające poglądy i opinie. Tymczasem, jak zauważyła Katarzyna Kłosińska w wywiadzie udzielonym dla portalu Rzeczpospolita.pl, zmuszanie interlokutora do słuchania niecenzuralnych określeń nosi znamiona mikroprzemocy:

Wulgaryzmy jako wyrazy, które odnoszą się do dwóch najbardziej intymnych sfer, czyli wydalania i seksu, sprawiają, że ktoś, kto nie ma ochoty na wejście w te sfery, jest do tego zmuszany. Dlatego w naszej kulturze ich używanie uważane jest za nieetyczne, a w najlepszym wypadku – nieeleganckie. Im bardziej oficjalny kontakt, tym przyzwolenie na posługiwanie się wulgaryzmami jest mniejsze [Kłosińska, 2010].

W tymże wywiadzie językoznawczyni stwierdza, że wszechogarniające poczucie wolności sprzyja wulgaryzacji języka. Jednak czy na pewno używanie niecenzuralnych określeń w przestrzeni publicznej jest „wolne” od obwarowań prawnych? Zgodnie z zapisem art. 141 Kodeksu wykroczeń publiczne stosowanie wulgarnych wypowiedzi jest wykroczeniem („Kto w miejscu publicznym umieszcza nieprzyzwoite ogłoszenie, napis lub rysunek albo używa słów nieprzyzwoitych, podlega karze ograniczenia wolności, grzywny do 1500 złotych albo karze nagany” – tekst jedn. Dz.U. z 2023 r., poz. 2119). Nieznajomość tego przepisu wśród użytkowników języka może wynikać z zakładanej przez prawodawcę „niskiej szkodliwości” czynu, jakim jest używanie wulgaryzmów, i – co jest z tym związane – z rzadkim egzekwowaniem konsekwencji przed odpowiednie służby. W rezultacie mamy dziś do czynienia ze stępieniem społecznej wrażliwości na takie naruszenia prawa i dobrych obyczajów oraz rosnącą zuchwałością osób świadomie używających wulgaryzmów w dyskursie publicznym.

3 O tym, że wyrażenia mające za zadanie eufemizację wulgaryzmów również są nacechowane, pisała Jadwiga Kowalikowa [2008, s. 81–82].

2. WULGARYZACJA JĘZYKA KOBIET

Dokładną charakterystyką biolektu kobiet zajmowała się Kwiryna Handke [1997]. Badaczka analizowała język, jakim posługiwały się Polki w drugiej połowie XX wieku, i już wtedy zauważyła, że wulgaryzmy oraz przekleństwa nie są stosowane wyłącznie w sytuacjach silnych stanów emocjonalnych. Zdaniem Handke używanie określeń i epitetów niecenzuralnych stało się nie tylko „znamieniem potocznego uzusu językowego” [Handke, 1997, s. 525], ale również powszechnym wyznacznikiem kolokwialności [Handke, 1997, s. 528]. Zjawiska te wyraźniej objawiały się w języku kobiet niż w języku mężczyzn [Handke, 1997, s. 528]. Jako powód takich zachowań językowych Polek Handke wskazała przede wszystkim bunt przeciwko panującej w Polsce rzeczywistości powojennej [Handke, 1997, s. 526].

Wspomniana wcześniej K. Kłosińska, odnosząc się do ogólnych przyczyn wulgaryzacji języka, dodaje, że:

[i]nną przyczyną jest **ogłędalność** – spece od marketingu zauważyli, że brutalność (a wulgaryzmy wnoszą jej dużo) dobrze się sprzedaje. W filmach czy literaturze wulgaryzmy pojawiają się także dlatego, że dialogi mają przypominać codzienne Polaków rozmowy, a te niestety często bez słowa na „k” się nie obędą [Kłosińska, 2010].

Potwierdzenie teorii, wedle której materiały zawierające wulgaryzmy budzą większe zainteresowanie niż te utrzymane w normatywnym tonie, znalazło swoje odzwierciedlenie w zgromadzonym na potrzeby niniejszego artykułu materiale językowym. Z zebranych wypowiedzi wynika, że kobiety najczęściej używają wulgaryzmów:

- 1) **jako wyrażen potocznych** (zupełna dewulgaryzacja; określenia niecenzuralne stają się potocyzmami);
- 2) **w celach humorystycznych;**
- 3) **by znieważyc oponenta lub oponentkę w sytuacji konfliktu.**

Dla dochowania rzetelności wywodu należy dodać, że zrezygnowano z opisanie poszczególnych cytatów pseudonimami internautek, by uniknąć stygmatyzowania kogokolwiek, zaznaczając jednak, że każdy twórca internetowy ponosi pełną odpowiedzialność za udostępniany materiał. Nicki autorek oraz linki do cytowanych treści audiowizualnych znajdują się w aneksie.

Ad 1. Influencerki prowadzące swoje profile w serwisie społecznościowym TikTok używały w opublikowanych filmach niecenzuralnych określeń bez wyrażania negatywnych emocji, np. wykonując makijaż i opowiadając o jakiejś sytuacji z perspektywy czasu:

*Kochana! Nie mogę sprawić, żeby twój facet przestał cię zdradzać, ale mogę sprawić, żeby twój make-up wyglądał przez cały dzień **zajebiście**, jakbyś miała filtr na twarzy, więc oglądaj. [...] Troszeczkę se też **popierdolimy**, kochani. Dzisiaj jest dzień kobiet, to jest nasze święto, kochane. I ja też zawsze przed pomalowaniem sobie brwi reguluję, bo mi po prostu brwi rosną jak szalone. Mi ogólnie wszędzie rosną włosy jak szalone. Jestem jak **jebany** wilkołak. [...] Oczywiście musiałam się **ujebać**, musiałam się zaciąć. Dobra, teraz nakładamy na mordę spf i jak używam taki spf. [...] cena jest **zajebista!** Nigdy nie spotkałam korektora z tak **pojebanym** kryciem [...] [Aneks: 1].*

*Wczoraj byłam w drodze na koncert, który grałam we Wrocławiu i dostałam telefon, czy nie chciałabym zastąpić pani Gochy w walce z panią Marianną. **Ja pierdołę**... taka szansa. Ja zawsze marzyłam o tym, żeby wbić właśnie na ostatnią chwilę, wygrać, wiecie, to by było **zajebiste**, mega jakby epickie [Aneks: 2].*

*Wiecie, kiedy mi jest zawsze przykro? Jak zrywają jacyś znani ludzie. Normalnie mam **wyжебane** w związku jakby innych ludzi, ale potem nagle jak zrywają, to jest mi tak jakoś przykro. I ostatnio mi było przykro jak zerwała Marcysia z Trombą, bo ja zawsze myślałam, że oni są tacy, wiecie, oni kontra cały świat – Lexy tak zawsze mówi. I co? I **kurwa** zerwali. [...] Tak samo byłam **wkurwiona**, jak zerwała Rosellie ze swoim chłopakiem. Nagrali razem trzy piosenki, oświadczyli się sobie i nagle **kurwa** zerwali. [...] I właśnie zawsze przez cały czas trwania związków jakichś gwiazd czy influencerów mam **wyжебane**, to jak zrywają, to nagle się zastanawiam: a czemu oni zerwali? Jakby co się stało? No i w tym przypadku teraz też tak mam, ale bardziej jakby **jebać** to nie jest o czyichś związkach, to jest bardziej o tym, że jedyny przykład takich ludzi, którzy są od zawsze razem, to są moi rodzice, serio. Moi rodzice się kochają, moi rodzice się nie zdradzają, moi rodzice się nawet nie kłócą [Aneks: 3].*

Analizując wyżej przytoczone komunikaty, można dostrzec zupełną dewulgaryzację określeń niecenzuralnych. Autorka używa tych wyrażen bez nacechowania emocjonalnego. Podobny proces dostrzegła w języku Polek Kwiryna Handke, pisząc o tym, że wulgaryzmy stają się wyznacznikiem potoczności wypowiedzi niezawierającej ładunku uczuciowego, o czym wspomniano wcześniej.

Ad 2. W zbiorowej świadomości słowa i wyrażenia wulgarne wiążą się ściśle z obyczajowym tabu. Powszechnie wiadomo jednak, że jego łamanie nie tylko szokowało, ale również bawiło (por. rubaszne utwory poetyckie Jana Andrzeja Morsztyna lub Franciszka Karpińskiego; odważne przyśpiewki weselne itd.). Współcześnie wulgaryzowanie wypowiedzi również może budzić śmiech u odbiorcy, a w przypadku twórców internetowych generować dodatkowe wyświetlenia, ponieważ internauci bardzo często „repostują” to, co przypadło im do gustu, co ich rozbawiło. Jest to więc swoista manifestacja funkcji ludycznej tekstu. Z tego

względu wyrażenia niecenzuralne można usłyszeć w materiałach, w których tematy tabu nie znajdują odzwierciedlenia, np.:

*Witam serdecznie! [...] Aktualnie u mnie jest 15:46, taka jest godzina, jestem teraz w Bangkoku i wiecie, co dzisiaj **odjebałam**? Skoczyłam ze spadochronem, moi drodzy, z czterech tysięcy metrów nad Bangkokiem i przeżyłam. Było **zajebiście**. [...] A jak już tak sobie **pierdolimy**, ploteczkuje tutaj po przyjacielsku, to powiem wam jeszcze newsa: schudłam trochę. Oczywiście nie do przesady, bo nie po to jestem na wakacjach, żeby chudnąć, ale ogólnie przez to, że jest tutaj tak ciepło, nie mam takiego apetytu, dużo wysiłku fizycznego robię i **kurwa** schudłam! [Aneks: 4].*

*Siemcia, widzowie. Dzisiaj wlatuje redukcyjny obiadek, który kalorii posiada niewiele, lecz **nawpierdalasz się** całkiem pokaźnie i zdrowo. W dzisiejszym dniu Rybak rybę **pierdolnie** wraz z ziemniaczkami i warzywami, co by było pysznie, zdrowo, kolorowo [...] [Aneks: 5].*

*Hejka! Dzisiaj zrobimy całkiem redukcyjne babeczki bananowe, które **zajebiście** mogą urozmaicić ci dietę. Bierzesz bananki, sztuk trzy, i traktujesz je, jakby to była głupia **cipa**, której strasznie nie lubisz, czyli miazdżysz bez litości. Następnie duża miska, do której wlewamy sto mililitrów oleju, dwa jajca, dwieście pięćdziesiąt gram mąki, tylko uwaga: typ 1850. Wiecie, jak ja się **kurwa** nagimnastykowałam, żeby zdobyć mąkę typ 1850? [...] [Aneks: 6].*

*Stoję na pasach i podjeżdża gościu, żeby mnie przepuścić. No to ja do niego [skinięcie głową – przyp. aut.] z uśmiechem sympatycznym, już teraz go nie odwzoruję, bo się zaraz zrzygam, a on do mnie: fajna **cipka!** A ja sobie myślę: **kurwa jego mać!** W takich sytuacjach żałuję, że nie mam **fiuta**, bo bym wyjęła i mu pokazała [Aneks: 7].*

*Co robię za swoim życiem, że mam taką objętość włosów? [...] Teraz wyglądam jak czu-piradło, ale ja wam pokażę, jaki efekcik **zajebisty**, moi drodzy. [...] Zobaczcie, no **kurwa** sterczą? No sterczą [Aneks: 8].*

*Moja babcia wylała przed chwilą kawę na całą podłogę. Był wstyd. Babcie **wyjebało** z butów, wpadł jej but do kawy [...] [Aneks: 9].*

*Nie pozbędziecie się mnie tak szybko, **skurwysyny**. Cera mi się poprawiła? [...] hehehe zaraz **se opierdole** salatkę z Lidla [Aneks: 10].*

[...] *Mówię tacie, kto mi się podoba i tak dalej. Okazuje się, że zna jego ojca. **Zajebiście!** [...] Tata powiedział mi, gdzie [chłopak – przyp. aut.] mieszka. **Zajebista** informacja.*

*No i wiecie, wszystko byłoby spoko, gdyby nie podjechał pod ten dom. Zatrzymał się na wjeździe, żeby mi pokazać: o, to jest tutaj. To jest **kuźwa** tutaj [...] [Aneks: 11].*

*Z okazji dnia kobiet chciałabym prosić facetów, abyście napisali na kartce rzeczy, które chcielibyście w nas zmienić, po czym wzięli tę kartki i wsadzili sobie w **dupy**, ponieważ powinniście wiedzieć, że kobiety są idealne i nic w nas nie trzeba zmieniać [Aneks: 12].*

*Na każdej wsi jest jakaś pseudopiosenkarka, która wyżej **sra**, niż **dupę** ma; uważa się za największą gwiazdę estrady, a jej muzyka to dramat! [...] Pewnego razu była u nas imprezka. Mój tata puszczał sobie muzykę, gdy jego znajomy postanowił wziąć telefon i włączyć coś swojego. No i puścił. Po minach wszystkich ewidentnie było widać, że nikomu to **gówn**o się nie podobało, a mojemu tacie przede wszystkim. Ryszard zawsze był szczery, ale wtedy jeszcze bardziej, bo był delikatnie dziabnięty, i mówi: kto włączył to **gówn**o? [Aneks: 13].*

*Każdy ojciec jak wraca do domu z roboty, nie zawsze, albo ma rozwaloną rękę, albo gdzieś się poparzył, albo **kuźwa** krew się leje. No i słuchajcie, pewnego razu Ryszard wraca do domu z zszywką wbitą **kuźwa** w głowę. Ale słuchajcie do końca. [...] ta zszywka musi je naprawdę mocno **wpierdzielić**. [...] Odwiedziłam raz mojego tatę w warsztacie. No i pokazuje mi tą maszynę, tłumaczy, jak to się stało, i tak dalej, i tak dalej. Dotknął ją paluchem, bo myślał, że jest wyłączona, ale **kuźwa** nie była. Ryszard drze mordę. Ja drę mordę. Se myślę: **ja pierdzielę**, staremu rękę amputują zaraz, krew się leje, wszyscy w panikę. Widzę jego minę i jedyne, co słyszę to: **kurwa mać, ujechałem se palca**. [...] No Ryszard to ma **kuźwa** pecha [Aneks: 14].*

Można zaryzykować tezę, że gdyby wszystkie wyżej przytoczone historie zostały opowiedziane przy użyciu polszczyzny ogólnej, straciłyby swoją quasi-ludyczną, komiczną funkcję lub w bardziej ograniczony sposób oddziaływałyby na odbiorcę. Uzasadnione w tym kontekście jest stwierdzenie, że współcześnie wulgaryzmy sprzyjają kreowaniu wizerunku pozytywnego, „wyluzowanego” twórcy internetowego; zaczynają pełnić przy tym funkcję społeczną, integrującą.

Ad 3. Zagadnienie agresji werbalnej zostało dokładnie opisane m.in. przez Marię Peisert [2004] oraz Renatę Przybylską [2010]. Wulgaryzmy, które często towarzyszą agresywnym zachowaniom, nadal stosowane są w wielu internetowych konfliktach:

[...] najprostsze i skuteczne formy językowej napaści to wykorzystanie słownictwa znieważającego i obłożonego tabu i tak pewnie pozostanie, dokąd nie podniesie się na wyższy poziom kultura dyskusji w polskiej telewizji, prasie i Internecie. Tymczasem ciągle

idzie o to, by oponenta zniszczyć i pokonać, a nie przekonać. Adwersarze tych gorących sporów stosują się bezrefleksyjnie do zasady: cel uświęca środki, nawet jeśli są to poniżające inwektywy i pomówienia [Sikora, 2016, s. 113].

Obawy, które wyraził Kazimierz Sikora, okazały się słuszne. Po ośmiu latach od opublikowania jego tekstu o liberalizacji określeń niecenzuralnych w przestrzeni internetowej wciąż można usłyszeć takie wypowiedzi:

[...] *Teraz nie ma dla ciebie litości. Masz z każdym konflikt, z każdym się **kurwa** klócisz, na każdego masz jakieś **pojebane** screeny wyrwane **kurwa** z kontekstu. Jesteś frajerką! Jesteś zwykłą frajerką! Plan F to nawet nie jest diss na ciebie, **suko**, a ty i tak nie potrafisz odpowiedzieć. Gdzie ty, **kurwa**, chcesz się bić? W jakiej federacji, jak cię **wyjebali** z freak fightów za krycie pdfa [pedofila – przyp. aut.]? O czym ty **pierdolisz**, dziewczyno? Już na koniec **suko**: naprawdę trzeba **kurwa** wypinać **dupę** [...]. I pamiętaj, dziewczyno: może jestem trochę grubsza, ale ty jesteś **kurwą** [Aneks: 15].*

Wszczywanie kłótni na portalach społecznościowych ma na celu coś więcej niż wyłącznie bezrefleksyjne wyładowanie negatywnych emocji. Tam, gdzie pojawiają się spory określane w internecie mianem *dram*, tam wzrasta liczba obserwujących oraz komentujących opublikowane materiały. Niektóre profile przypominają Koloseum w czasach świetności starożytnego Rzymu: internauci domagają się kolejnych „igrzysk”, a twórcy spełniają ich życzenia, by osiągać korzyści finansowe oraz popularność.

3. PODSUMOWANIE

Dzięki łatwej dostępności internetu oraz powszechnie panującej swobodzie wypowiedzi liberalizacja wulgaryzmów osiąga coraz wyższy poziom. W poprzedniej części artykułu przywołano materiał językowy zgromadzony podczas przeglądania serwisu TikTok, jednak grubiański język nie rzadziej można usłyszeć w szkołach, komunikacji miejskiej lub zwyczajnych rozmowach, por.:

- 1) tramwaj linii nr 8 na odcinku Łągiewniki–Rondo Matecznego, dziewczyna w wieku licealnym rozmawia spokojnym tonem przez telefon: *Gdzie **kurwa** jesteś? Jak to **kurwa** na Smolkach?*;
- 2) Wydział Polonistyki UJ, dwie studentki rozmawiają ze sobą na temat fonetyki języka polskiego: *No ale pamiętaj, że jest jeszcze to **jebane** h dźwięczne*;
- 3) wypowiedź nauczycielki współorganizującej kształcenie na temat jednego z uczniów:

*No to zaczęło się od tego, że już przyszłam do nich **podkurwiona**, bo mnie **wkurwiła** czwarta klasa. I widzę, że on znowu, **kurwa**, nic nie robi, no to mówię: rób; a on, że nie. [...] On już obrażony i zaczyna naciągać na siebie ławkę i tak naciągnął **kurwa** ławkę, że jeszcze dwie za nim poleciały i dzieciaki były miażdżone [...]. Usiadła na tej ławce, a gnojek **kurwa** ławkę razem z nią przesuwają, nie? No **ja pierdolę**, podchodzę no i próbuję to ogarnąć. I gnój się zaczyna ze mną siłować. Jakaś tragedia, **kurwa**. [...] No i chodzą te dziewczynki, a on **kurwa** w nie tą ławką. I ja po prostu się z nim siłuję, gnój ma siły jak jakiś, nie wiem, **pierdolony**, mały Schwarzenegger [...].*

Wulgaryzmy w języku potocznym nie tylko przestały razić, ale, jak pisze na swoim profilu w serwisie Facebook jedna z byłych studentek Wydziału Polonistyki UJ, rzekomo zaczęły być stosowane świadomie i z premedytacją:

Jestem studentką UJ i regularnie gdy wyprowadzi się mnie z równowagi używam wulgaryzmów – publicznie i prywatnie. Nie czuje że mi nie wypada tylko dlatego bo jestem studentką. Wulgaryzmy pozwalają ukoić silny gniew, a trudno nie czuć się wytraconym z harmonii żyjąc w takim kraju wśród takich ludzi. [...] A wulgaryzmy stosuję pomimo że w przeszłości udawało mi się osiągać wysokie etapy w olimpiadzie języka polskiego na poziomie licealnym, piszę poezję, zgrabnie i elokwentnie się wysławiam i nadal studiuję – z dwa lata polonistyki i obecnie pedagogikę. Wulgaryzmy to nie koniec świata, rozejrzyjcie się wokół bo serio istnieje coś jeszcze poza edukacją na uczelni. Swoją drogą jak tak patrzę na znajomych studentów to co poniektórzy wyżej srają niż dupę mają⁴.

Po przeanalizowaniu wszystkich zgromadzonych wypowiedzi należałoby dokładniej przyjrzeć się definicji wulgarności oraz podjąć próbę weryfikacji tego, czy ta kategoria jeszcze istnieje w języku. Jeżeli określenia niecenzuralne przestały razić swoim nacechowaniem i zostały już *de facto* uznane za potoczne, ale nie negatywne, językoznawstwo (i językoznawców) czeka na głębokie zmiany w dziedzinie kultury języka. Do osiągnięcia „punktu krytycznego”, jak oceniamy, jest jeszcze dość daleko (nadal liczba osób potępiających to zjawisko jest zbyt wielka) i polszczyzna standardowa zapewne nie ulegnie dewulgaryzacji w kilku najbliższych latach. Niemniej jest to zagadnienie wymagające szeroko zakrojonych, ukierunkowanych socjolingwistycznie badań, które uwzględniłyby również analizę języka mężczyzn.

4 B.M., profil w serwisie Facebook, opublikowane 11.04.2021 r., dostęp: 11.04.2021 r. W dniu 29.03.2024 r. wpisu nie ma już na profilu internautki. Autorzy zachowali oryginalną pisownię postu.

ANEKS

1. fagatkaaa, TikTok, <https://vm.tiktok.com/ZGePf7S2c/>
(dostęp: 30.05.2024).
2. fagatkaaa, TikTok, <https://vm.tiktok.com/ZGePfWFnx/>
(dostęp: 30.05.2024).
3. fagatkaaa, TikTok, <https://vm.tiktok.com/ZGePfwcms/>
(dostęp: 30.05.2024).
4. dominikarybakk, TikTok, <https://vm.tiktok.com/ZGePPLChK/>
(dostęp: 30.05.2024).
5. dominikarybakk, TikTok, <https://vm.tiktok.com/ZGePPefHV/>
(dostęp: 30.05.2024).
6. dominikarybakk, TikTok, <https://vm.tiktok.com/ZGePf7Xye/>
(dostęp: 30.05.2024).
7. dominikarybakk, TikTok, <https://vm.tiktok.com/ZGePfoSVQ/>
(dostęp: 30.05.2024).
8. dominikarybakk, TikTok, <https://vm.tiktok.com/ZGePPYLM4/>
(dostęp: 30.05.2024).
9. oliwka_brazil, TikTok, <https://vm.tiktok.com/ZGePfgvN6/>
(dostęp: 30.05.2024).
10. oliwka_brazil, TikTok, <https://vm.tiktok.com/ZGePfUw2R/>
(dostęp: 30.05.2024).
11. karolinabyrgiel2, TikTok, <https://vm.tiktok.com/ZGePfasFr/>
(dostęp: 30.05.2024).
12. karolinabyrgiel2, TikTok, <https://vm.tiktok.com/ZGePPFR8u/>
(dostęp: 30.05.2024).
13. karolinabyrgiel2, TikTok, <https://vm.tiktok.com/ZGePfortSx/>
(dostęp: 30.05.2024).
14. karolinabyrgiel2, TikTok, <https://vm.tiktok.com/ZGePP28dE/>
(dostęp: 30.05.2024).
15. oliwka_brazil, TikTok, <https://vm.tiktok.com/ZGePf96nT/>
(dostęp: 30.05.2024).

ROZWIĄZANIE SKRÓTÓW

Słowniki

- SPPiW – GROCHOWSKI Maciej, 1995, *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- WSJP PAN – ŻMIGRODZKI Piotr, red., b.r., *Wielki słownik języka polskiego PAN*, hasło: *wulgaryzm*, <https://wsjp.pl/haslo/podglad/88325/wulgaryzm> (dostęp: 23.03.2024).

BIBLIOGRAFIA

- CEGIELA Anna, 2014, *Słowa i ludzie. Wprowadzenie do etyki słowa*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa.
- CEGLIŃSKA-WŁODARCZYK Patrycja, 2024, *Mery Spolsky: teksty piosenek konsultowałam z seksuolożką*, <https://kobieta.wp.pl/mery-spolsky-teksty-piosenek-skon-sultowalam-z-seksuolozka-7011207897618049v> (dostęp: 29.08.2024).
- DĄBROWSKA Anna, 1993, *Eufemizmy współczesnego języka polskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- DĄBROWSKA Anna, 2008, *Zmiany obszarów podlegających tabu we współczesnej kulturze*, „Język a Kultura”, nr 20, s. 174–196.
- DĄBROWSKA Anna, 2009, *Wstęp*, „Język a Kultura”, nr 21, s. 7–11.
- GĄSIOROWSKI Maciej, 2014, *Bronią wulgarnego 9-latka*, <https://wpolityce.pl/gwia-zdy/100513-bronia-wulgarnego-9-latka> (dostęp: 30.05.2024).
- GRYBOSIOWA Antonina, 2003, *Liberalizacja społecznej oceny wulgaryzmów*, w: A. Grzybosiowa, *Język wtopiony w rzeczywistość*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 32–41.
- HABERMAS Jürgen, 2015, *Teoria działania komunikacyjnego*, t. I: *Racjonalność działania a racjonalność społeczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- HABERMAS Jürgen, 2022, *Teoria działania komunikacyjnego*, t. II: *Przyczynek do krytyki rozumu funkcjonalnego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- HANDKE Kwiryna, 1997, *Rozważania i analizy językoznawcze. Wybór prac wydany z okazji 65. urodzin Autorki*, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Katowice.
- KŁOSIŃSKA Katarzyna, 2010, *Wulgaryzmy dobrze się sprzedają*, <https://www.rp.pl/publicystyka/art15101891-wulgaryzmy-dobrze-sie-sprzedaja> (dostęp: 30.05.2024).
- KOWALIKOWA Jadwiga, 2008, *O wulgaryzacji i dewulgaryzacji we współczesnej polszczyźnie*, „Język a Kultura”, nr 20, s. 81–88.
- LEECH Geoffrey, 1983, *Principles of Pragmatics*, Routledge, London–New York.

- OŻÓG Kazimierz, 2014, *Współczesna polska grzeczność językowa a postmodernizm*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica”, t. IX, Folia 167, s. 49–60.
- OŻÓG Kazimierz, 2018, *Słowa dobre i słowa złe w komunikacji między Tobą a mną*, w: A. Myszka, K. Bieńkowska, red., *Głos – Język – Komunikacja. W obliczu emocji*, t. 5, Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, s. 15–30, <https://repozytorium.ur.edu.pl/handle/item/4065> (dostęp: 30.05.2024).
- PANKOWSKA Dorota, 2018, *Transakcyjne aspekty wulgaryzacji języka*, „Edukacyjna Analiza Transakcyjna”, nr 7, s. 99–118.
- PANKOWSKA Dorota, BIEGANOWSKA-SKÓRA Anna, 2018, *Wulgaryzacja języka jako kontekst socjalizacji dzieci i młodzieży*, „Przegląd Badań Edukacyjnych” nr 27(2), s. 183–201, <http://doi.org/10.12775/PBE.2018.024>
- PASTWA Rafał, 2019, *Współczesna wieża Babel*, „Gość Lubelski”, nr 8.
- PEISERT Maria, 2004, *Formy i funkcje agresji werbalnej. Próba typologii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- PRZYBYLSKA Renata, 2010, *Formuły performatywne prowokujące do agresji*, w: J.S. Gruchała, H. Kurek, red., *Silva Rerum Philologicarum. Studia ofiarowane Profesor Marii Strycharskiej-Brzezynie z okazji Jej jubileuszu*, Księgarnia Akademicka, Kraków, s. 295–311.
- PUZYNINA Jadwiga, PAJDZIŃSKA Anna, 1995, *Etyka słowa*, w: J. Miodek, red., *O zagrożeniach i bogactwie polszczyzny. Forum kultury słowa*, Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, Wrocław, s. 35–45.
- SIKORA Kazimierz, 2016, *Kilka uwag na temat wulgaryzacji i brutalizacji polszczyzny*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze”, nr 32, s. 105–115.
- SIKORA Kazimierz, 2023, *Polska grzeczność językowa – dawniej i dziś*, „Studia Pi-goniana”, t. 6(6), s. 35–48, <https://doi.org/10.12775/SP.2023.002>

